

Jak ucyliśmy się w czasie okupacji.

Pierwsze kroki wojenne w 1939r, których

następca był długi, bo w prawie 6 lat trwającego okres okupacji niemieckiej, zastąpił mnie jako ucniaka posiadającego świadectwo z ukończenia czterech klas szkoły powszechnej w Bojuniu. Szkoła ta została zbudowana na kilka lat przed wojną za staraniem Starostwa Powiatowego Węgrowickiego, oraz gminy siemotzki i posiadatela mniejszej wówczas uroczyska dającej uczniom możliwość swobodnej nauki i rozwoju. Następnie klasy t. zn. V, VI i VII miały ukończyć już w czasie okupacji. Zaraz po okładaniach wojennych, które skończyły się u nas w obrzeżeniu po rozprawieniu się wojny, szkoła zaczęła budzić się do życia i z miwilkim opóźnieniem przystąpiła do pracy. Pierwszy rok nauki był długi i wyczerpujący, mimo iż Niemcy okupujący dotychczas tereny usadowili się na naszym placu szkolnym w pobliżach przy siemotzki barakach i rozposali w miejscowym wyznaczkach rucny uczniow. Mimo zaraz powrotkowego wzbrania przez Niemcow nauczania niektórych przedmiotow jak np.: historii i geografii, kurs klasy V-taj przeszliśmy mi wprowadzając w życie rozporządzenia okupanta. W marcowym roku warunki nauki pogorszyły się znacząco, gdyż wojska niemieckie manewrują na granicy wschodniej Polski zajęły nasz lokal szkolny. Teraz nastąpiła chwila przerwy w nauce, opiekunowie mi wystarali się prywatnych miszkach, w których mogłyby się odbywać lekcje. Szkoła miszująca się przedtem w jednym obryżku budynku była teraz rozrzucona na kilka wsi. Kiedyś klasa naj-

237  
Kni Kolumb  
kl. V b.  
Siedlce

Gim. im.

Bolesława Prusa

235

- do wata sie w obozniczym lokalu z wyjątkiem klasy  
 VI i VII, które były potrójne rzędem i podras były w jednej  
 lekcyj były prowadzone głośno, w drugiej cicho. Na niektóre  
 tylko przedmioty obydwie klasy były łączone w jedną.  
 Ni wygólowe to było jednak najbardziej dla młodych, którzy  
 musieli co godzinę przechodzić do innej klasy  
 znajdującej się, albo w tej samej, albo w sąsiedniej wsi.  
 Rok następnym przyniosł pewne zmiany, gdyż Niemcy  
 siedzący w szkole dotąd jako rezerwy zostali powołani na  
 front wschodni. Nauka pragnęła teraz trybem normalnym.  
 Opiera historię, o nauczania której dał się odczuć zupełny  
 brak profesorów, wszystkie przedmioty były prowadzone  
 systematycznie.

Po ukończeniu szkoły powszechnej, ojciec mój  
 postanowił wyjechać dalej. W 1942 z staraniem  
 jednego obozu znajdującego lekarza dotarłem się na komplety,  
 utworzone przy prywatnym oświatowym Gimnazjum  
 i Liceum im. "Przytór" w Warszawie. Mi potrzebny tutaj  
 rozwinąć się specjalnie nad trudnościami na jakie było  
 narzucone prowadzenie kompletów, oraz na jakie napotykali  
 uczniowie. Jak już wyżej wspomnieliśmy całe gimnazjum  
 i liceum było podzielone na komplety składające się  
 mniej więcej z ośmiu uczniów, w utworzono strażnicę  
 prowadzenia lekcyj, oraz mianowano dyrektora na trudności  
 kierowania całością. Nauka odbywała się w prywatnych  
 mieszkaniach niektórych kolegów, lub też w mieszkaniach  
 profesorów. Co do jej poziomu, to niemożliwe na ten temat  
 o czym mówić. Prawdziwie wszystkie przedmioty znajdowały

się pod jej pozycjami. Szeregiem zaś Botanika,  
 Fizyka i Chemia, które to napałykaty na trudności roz-  
 miki z braku pomocy naukowych, dzięki którym uczniom  
 mogłyby dokładniej zrozumieć i zdać sobie sprawę z niżej  
 wymienionych. To byłoby tylko przeszkodą wzrostu. Do nich docho-  
 dziły również i wielkie przeszkody wzrostu. Często uczniowie,  
 lub profesorowie dążący na lekcje byli zatrzymywani przez  
 Niemców zgadzających prośbami karty pracy <sup>lub</sup> legitymacji (lub  
 innego dowodu), których zisnąć powstrzymo mi posiadali.  
 Dopiero potem udało się dyrektorowi wyrobić legitymacje  
 dla nas w prywatnej, pośredniej szkole Szarypiorskiej.  
 Wśród tych legitymacji byliśmy uczniem V kl. szkoły  
 powiatowej, w się zupełnie dobrze zgaadato z wikiem, gdyż  
 wielu kolegów tak jak i ja zawsto chotkie do „powiedzenia”  
 w 6-tych roku życia, a skończyto go w 13-tych. Pamiari  
 wiec prawie kardey miał lat 14 mi skończył, był  
 prosto uprawniony do noszenia legitymacji szkoły powiatowej,  
 gdyż przepisowego wieku jeszcze mi przekroczył. Tak też  
 skończytem I i II-gą klasę, które przerobitem w ciągu jednego  
 roku. Gdy zdatem do kl. III mi miałem prawie urobić  
 legitymacji szkoły powiatowej, gdyż byłem na to za stary.  
 Teraz jednakże, w tym czasie wmoży się zapauki na przy-  
 same roboty do Niemców, a ja jako 15-ty letni chłopiec  
 dośi dobrze zbudowany i rozwinięty na swoje lata, moctem  
 być dobrym materiałem, nadajęcym się na bezpłatny  
 wyjazd za granicę. Musiałem więc skończyć obrotę  
 legitymacji, która by dwoi mi zupełnie, ale oczywiście  
 chotita mi przed tego rodzaju przyjemnością.

207

W tym celu zapisałem się do XV niemieckiej szkoły  
Hauwollowej, mieszczącej się ul. Miodowej 112/25. Profesorami  
tutejszej szkoły byli swiatałami po większej części ulów  
swoich urmi i dlatego też mi kładli specjalnego nacisku  
na to gdyż ktoś mi przysłał np.: dwa razy w tygodniu  
do szkoły, lub też mi przygotował lekcji. Jednakże  
wyszerami na raz do obu szkół było długi i ciężkie,  
gdyż niejednokrotnie mi zdarzyło się odrobić lekcji  
na następny dzień. Ja jako chłopiec większy byłem  
młodszy jednak na większe trudności od swoich  
kolegów miejskich, wynikało z ciężkiego położenia  
i jakimi zajmował się tabór kolejowy. Zauważyłem na wójs  
po powrocie zmiatałem się wódcie do Warszawy, gdyż  
w 1944 r. tory kolejowe ulegały częstemu zrywaniu przez  
partyzantów, lub też innymi podobnymi defektami.  
Później parowały na kolejach pogorszyło się znacznie  
wskutek rozstrzelania niemieckich władz o wolnej jechaniu  
na kolejach jedyną tyłko za przystankami. Smutni mi  
poradający przepustek musieli płacić okazy kary, lub  
aby uniknąć tych strat musieli iść jedną kilka kilometrów  
do następnej stacji, z której można było łatwiej jechać dalej.  
Mimo tych trudności, trzeci klasę skończyłem na początku  
lipca 1944 r. Teraz zaś po powrocie powroci w domu  
zdecydowałem się wyszerzać do Gimnazjum im. Bolesława  
Prusa w Sielcach, która to szkoła odpowiada mi lepiej  
pod różnymi względami.